

że należy przestrzegać przykazań. Tylko prawy człowiek, jak śpiewaliśmy w dzisiejszym psalmie responsoryjnym, zamieszka w Domu Pańskim. **Bóg nie zmusza człowieka do niczego, ale wskazuje mu, że tylko wtedy, gdy będzie żył według przykazań, osiągnie życie wieczne. Czy jednak człowiek tak do końca jest odpowiedzialny za swoje postępowanie, czy właściwie korzysta z wolności danej przez Stwórcę? Tylko wolny wybór pozwala otwierać się na działanie Łaski Bożej.** Każdy z nas obiera w życiu pewien „kurs”, system wartości, według których postępuje, precyzuje cel życia. Św. Jan Paweł II w czasie IV Pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku mówił w Koszalinie: „Dekalog, ten moralny fundament, jest od Boga i jest dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego. Jeśli człowiek burzy ten fundament, szkodzi sobie: burzy ład życia i współzycia ludzkiego w każdym wymiarze... Bez Boga pozostają ruiny moralności”.

WIARA OKIEM FIZYKA A OTWARTOŚĆ NA BOGA



Wyobraź sobie dwie puste szklanki i dzbanek wody. Do jednej wodę nalewa się bez problemu, na drugą z kolei ktoś wylewa kolejne litry, a szklanka nadal jest pusta. Osoba próbując napęłnić szklankę naprawdę bardzo się stara i nie szczędzi wody. Ale choćby podejmowała kolejne próby, nie ma szans na napęłnienie drugiej szklanki. Dlaczego? Bo jest ona postawiona na stole do góry dnem. Bóg może wylewać na nas Swoje Dary. Może to robić w ogromnej hojności, nieustannie próbując nas napęłnić dobrem i miłością. Jeśli jednak nie ma w nas otwartości, wszystko pozostanie tak jak dawniej. Jeśli nie przyznamy, że jest w nas pustka i nie wyciągniemy ku Niemu rąk, by On mógł je napęłnić – nic się nie zmieni. Bóg pragnie wlewać w nasze serce miłość, ale tu potrzeba też działania z naszej strony, a przynajmniej wykonania tego pierwszego kroku: przyznania, że potrzebuje się Jego pomocy.

"Kiedy fale mórz chcą porwać mnie, z Tobą wzniosę się, podniesiesz mnie, Panie Królem Tyś spienionych wód, ja ufam Ci – Ty jesteś Bóg."

NIEUSTAJĄCE PYTANIE: SKĄD POCHODZI ZŁO?

Jednym z pytań, które nieustannie powraca w rozmowach ateistów i agnostyków z osobami wierzącymi jest to: „Skoro Bóg jest wszechmocny i miłosierny, to dlaczego na Świecie jest tyle zła?” Jak pogodzić Prawdę z Bożej Wszechmocności i Miłosierdziu ze złem, które dostrzegamy wokół siebie? Odpowiedź Jezusa zapewne jest prawdziwa:



„z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota”. Tyle hałd zła zalega na Świecie i wsącza się do serc ludzkich a te „fundują nam” tylko nieszczęście. A z drugiej strony tyle Miłości Boga w Jezusie Chrystusie obecnej w Kościele i wieczność tylko z Tą Miłością, Prawdą, Pięknem, Dobrem... bez obecności zła i na zawsze. Szatan zawsze mówił i mówi że potrafimy sobie zbudować raj tylko musimy się jeszcze bardziej starać i Boga lekceważyć.

ŚW. JAN PAWEŁ II O WYCHOWANIU DZIECI



Na końcu pragnę też skierować słowa wdzięczności do rodziców – do was, tu obecnych i do wszystkich rodziców w Polsce. Przynosząc kiedyś wasze dzieci do chrztu zobowiązywaliście się do wychowania ich w wierze Kościoła i w Miłości do Boga. Te dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły do Komunii świętej są znakiem, że o tym zobowiązaniu pamiętacie i szczerze staracie się je wypełniać. Proszę was, nie rezygnujcie z tego nigdy. To rodzice w pierwszym rzędzie mają prawo i obowiązek wychowywać swoje dzieci, zgodnie z własnymi przekonaniem. Nie oddajcie tego prawa instytucjom, które mogą przekazać dzieciom i młodzieży niezbędną wiedzę, ale nie są w stanie dać im świadectwa [wiary, świadectwa] rodzicielskiej troski i miłości. Nie dajcie się zwieść pokusie zapewniania potomstwu jak najlepszych warunków materialnych za cenę waszego czasu i uwagi, które są mu potrzebne do wzrastania w „mądrości, w latach i w Łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52). Jeśli chcecie obronić wasze dzieci przed demoralizacją i duchową pustką, które proponuje świat przez różne środowiska, a nawet szkolne programy, otoczenie je ciepłem waszej rodzicielskiej miłości i dajcie im przykład chrześcijańskiego życia.(...) Oddaję hołd wszystkim rodzicom, którzy podejmują codzienny trud utrzymania i wychowania swego potomstwa. *Św. Jan Paweł II*

MIEĆ SERCE KTÓRE TAK PRZEŻYWA I TAK SIĘ MODLI

„Żeby miłość nie była podniosłym uczuciem, ani słowem, co samo zachwyca się sobą, lecz po prostu uwagą, troską i pomocą, kiedy ubogi Chrystus zjawi się przed tobą... Żeby pokój gołąbkim nie był nam lirycznym, A czystość lilią białą wśród sadzy kominów. Niech pokój będzie zgodą, ręką, co chleb daje, A czystość w sercach ludzi matką prawych czynów... Żeby wodór, żelazo, kobalt, każdy atom, który, Ojczy, stworzyłeś dla dobra swych dzieci, nie służył już tyranom, bombom i armatom, lecz jak świeca na stole wigilijnym świecił... Żeby Twoja dobra wola istnienia, tworzenia Działa się tu na ziemi poprzez nasze ręce, Żeby krzyż nad kołyską i krzyż nad mogiłą Był jak poważny refren w pogodnej piosence”.
/Cz. Miłosz, Bóg wiary/.



Z PRZYMRUŻENIEM OKA

Przestroga dla pań i panów. Drogie panie, bądźcie konsekwentne. Jeżeli szukacie księcia z bajki nie dziwcie się później, że trzeba mu usługiwać.

